

Budowniczy

(27 niedziela zwykła, rok A, Mateusz 21, 33-43)



Pan stworzył świat jak sadzonkę winorośli, którą trzeba się opiekować. Sadzi się dobre szczepy, użyźnia glebę, przycina, a deszcz przynosi resztę, aby były dobre winogrona.

Ale to, co Pan zbiera, jest bardzo różne: dobre winogrono, które symbolizuje miłość i pokój zajmuje miejsce kiści zeschniętych i o kwaśnym smaku, symbole nienawiści i niezgody, które panują wokół nas. Wszystkie te okropności, których mnóstwo w gazetach, które lubią rozpowszechniać zabójstwa, wojny i inne nieszczęścia. Piękno rzeczy i człowieczeństwo każdego

jest trudną kwestią! Oblewa się nas tylko krwią.

Bóg dał nam swoją winorośl do pielęgnowania i wzrostu, to znaczy iż oczekuje od nas, że będziemy misjonarzami. A nasza misja to bycie posłańcami Jego Słowa, jakie przekazał nam poprzez Jezusa. Zostawmy na boku nasze egoizmy, które zajmują cały nasz czas i poświęćmy się naszej misji: głoszeniu Jego Słowa, które jest nadzieją i miłością.

Czyniąc to, będziemy kontynuowali budowanie Kościoła Ojca w nas opartego na „kamieniu węgielnym”, jakim jest Jezus. Będąc misjonarzami i budowniczymi, będziemy mieli tę ogromną radość mocy niesienia trochę dobra wokół siebie i zobaczymy twarze rozjaśnione, gdy będziemy mówili przyjaźnie i z miłością.

Bernard Vollerin, tłumaczenie: Joanna S.